

Zniewalanie „czekami bez pokrycia”

15 lutego 2010

Gruzja jest dobrym przykładem państwa zniewolonego czekami bez pokrycia, czyli przez udzielanie gwarancji bezpieczeństwa dawane państwom nieuzbrojonym w broń nuklearną, przez państwa, które mają arsenały nuklearne. Natomiast potęgi nuklearne stoją wobec problemu obopólnego gwarantowanego zniszczenia na wypadek konfliktu np. USA przeciwko Rosji.

Sprawę trudności w udzielaniu gwarancji bezpieczeństwa opisał profesor Ted Galen Carpenter, wiceprezes działu obrony i polityki zagranicznej Cato Institute w Waszyngtonie, w artykule pod tytułem „The Limits of Deterrence” czyli „Granice Odstraszania”.

Tymczasem np. syjoniści chcą wojny przeciwko Iranowi i ich zwolennicy w USA usiłują do tej wojny doprowadzić. Równolegle z zabiegami lobby Izraela, szerzy się przekonanie, że NATO a właściwie USA, jest w stanie dawać gwarancje bezpieczeństwa, uzależnionym od nich krajom, ponieważ piąty artykuł traktatu NATO głosi, że jakoby atak na jednego z członków tej organizacji jest atakiem na wszystkich, czyli że Moskwa nigdy nie będzie śmiała wywierać nacisku lub grozić takim państwom jak Litwa, Łotwa i Estonia, nie mówiąc o Polsce czy Rumunii. Taka logika opiera się na wrażeniu pozostawionym po czasach Zimnej Wojny.

Jest wiele przykładów w historii XX wieku, kiedy, na przykład w 1914 roku, wydawało się wielu, że wojna jest nie możliwa, a tymczasem Niemcy wywołali działania wojenne za pomocą wydania Rosji dwunastogodzinnego ultimatum, żądającego demobilizacji sił rosyjskich i zapowiadającego natychmiastowe działania wojenne.

W 1939 roku Anglia i Francja miały nadzieję powstrzymać

działania wojenne Hitlera za pomocą ogłaszania gwarancji granic Polski. Była to gra polityczna i Polska wcale nie ubiegała się o takie gwarancje, według profesora Normalna Daviesa. Wówczas Hitler, chciał wojny za wszelką cenę, ponieważ chory na chorobę Parkinsona, z silnie trzęsącą się lewą ręką, śpieszył się, żeby spełnić swoją „misję dziejową” i zbudować Reich na 1000 lat od Renu do Dniepru jak to opisuje M. M. Diewanowski w książce pod tytułem „War at Any Price” („Wojna za wszelką cenę”).

Żyzne tereny Ukrainy w „wielkich” Niemczech, od Renu do Dniepru miały gwarantować, że nigdy Niemcy „nie będą wzięte głodem” jak to według Hitlera stało się w Pierwszej Wojnie Światowej. Wówczas, według opinii rządu Kerenskiego, Niemcy jeszcze przed wybuchem wojny planowali, żeby potraktować Rosję tak jak Brytyjczycy potraktowali Indie i zbudować niemieckie imperium kolonialne od Renu do Władywostoku, za pomocą wygranej w Pierwszej Wojnie Światowej. Faktycznie traktat pokojowy podpisany przez rząd Lenina w marcu 1918 roku czynił z Rosji wasala Niemiec.

Obecnie USA jest większą potęgą militarną niż Rosja, ale obydwie te państwa są świadome „gwarantowanej obopólnej zagłady, na wypadek wymiany przez nie salw nuklearnych. Wobec tego w grę wchodzi dodatkowe czynniki takie jak faktyczne znaczenie terenu spornego dla każdej ze stron w czasie konfrontacji. Profesor Carpenter nazywa taką konfrontację „równowagą zapалу do walki”.

Tak na przykład USA więcej zależało na zachodniej Europie niż Sowieci. Natomiast na Gruzji zależało Rosji więcej niż Stanom Zjednoczonym, które wstrzymały się od interwencji w czasie pacyfikacji Gruzji przez Rosjan. Przy okazji Rosjanie zniszczyli dwa lotniska w Gruzji, które miały umożliwić samolotom Izraela nalot na Iran od strony Morza Kaspijskiego. Tak, więc USA wystawiło Gruzji gwarancje bezpieczeństwa, tyle warte, co czeka bez pokrycia.

Sytuacja obecna bardzo różni się od czasów Zimnej Wojny. Obecnie po przykładzie w Gruzji przywództwo rosyjskie pewnie nie uważa za prawdopodobne, żeby Stany Zjednoczone posuwały się do podjęcia ryzyka wojny nuklearnej z takich powodów jak pacyfikacja Gruzji przez Rosję. Profesor Carpenter uważa, że w podobnej sytuacji do Gruzji znajdują się Litwa, Łotwa i Estonia, mimo tego, że państwa te są członkami NATO, ponieważ ich znaczenie dla Waszyngtonu jest bez porównania mniejsze, niż było znaczenie Europy Zachodniej dla USA w czasie Zimnej Wojny.

Jednocześnie spory Rosji z ościennymi państwami mają podłoże etniczne, ekonomiczne i strategiczne. Podobnie jak USA za wszelką cenę starały się pozbyć wyrzutni pocisków sowieckich z wyspy Kuby w 1962 roku, tak samo Rosja pozbyła się wyrzutni systemu Tarczy na terenie Polski pod groźbą użycia bomb nuklearnych. Stało się to przy całkowitej pewności Rosjan, że USA nie narazi się na wymianę salw nuklearnych z powodu bombardowania Polski.

Profesor Carpenter uważa za bluff gwarancje NATO dla państw graniczących z Rosją, w które to gwarancje, według niego, Rosjanie nie wierzą. Ludzie sterujący polityką USA na razie mają nadzieję, że Putin, jak też jego następcy, nie udowodnią światu, że gwarancje amerykańskie są bluffem. Z drugiej strony sam fakt udzielania bezwartościowych gwarancji daje tak służbom USA jak i szpiegom-doradcom technicznym z Pentagonu, dostęp do systemu obrony takiego państwa jak Polska i możliwość uczynienia z niego Republiki Bananowej, czyli dominowanej przez Waszyngton.

Zaawansowana, skomplikowana i kosztowana technologia sprzętu zbrojeniowego daje możliwość dostawcy nie tylko do kontrolowania części zastępczych, ale również do kontroli nad sposobem używania tego sprzętu. Tak na przykład mówi się, że Arabia Saudyjska boi się, że na wypadek zatargu z Izraelem, sprzęt amerykański w ich rękach nie będzie działać. Arabia Saudyjska ma możliwość kupowania broni z innych źródeł, podczas

gdy Polska jest zobowiązana do używania sprzętu wymaganego przez NATO. Tak, więc zniewalanie za pomocą bezwartościowych gwarancji bezpieczeństwa i dostaw skomplikowanego sprzętu, jest obecnie praktycznym i lukratywnym sposobem kontrolowania państw, które ubiegają się o gwarancje bezpieczeństwa i dostęp do nowoczesnego uzbrojenia.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)